



## Geopolityka i sztuczna inteligencja: Kto ustali zasady gry?

[Lorenzo Maria Pacini](#) 26 maja 2026 r.

*Technologia zaczęła się rozwijać w takim tempie, że pociąga za sobą ośrodki władzy geopolitycznej – a nie odwrotnie.*

### Sztuczna inteligencja jako narzędzie regulacyjne

Sztuczna inteligencja nie jest już wyłącznie narzędziem technologicznym, ale staje się instrumentem władzy regulacyjnej, co oznacza, że zasady Wielkiej Gry Geopolitycznej nie muszą być już definiowane w sposób, w jaki było to kiedyś – czyli poprzez konfrontację wielkich mocarstw – lecz raczej poprzez wymiar pośredni, a wręcz przeniesiony do podwymiaru: wirtualnej przestrzeni cyfrowej, w której sztuczna inteligencja ma, lub tak się wydaje, zdolność kontrolowania cyberprzestrzeni.

Regulacja sztucznej inteligencji (SI) jest dziś jedną z najbardziej drażliwych i decydujących kwestii geopolitycznych. Kto kontroluje SI, kontroluje nie tylko dane, infrastrukturę czy rynki cyfrowe, ale także zdolność do definiowania tego, co jest akceptowalne, legalne, a nawet „prawdziwe” we współczesnych społeczeństwach. W tym sensie regulacja SI nie dotyczy jedynie bezpieczeństwa technologicznego czy ochrony prywatności, ale stanowi nową arenę globalnego konfliktu geopolitycznego, który już jest aktywny i stanowi miejsce konfliktów (pierwszym z nich jest III Wojna w Zatoce Perskiej).

W ostatnich latach stało się jasne, że ewolucja sztucznej inteligencji postępuje w tempie znacznie przewyższającym możliwości adaptacyjne systemów prawnych. Instytucje demokratyczne, parlamenty i organizacje międzynarodowe działają powoli, opierając się na debacie politycznej i mediacji regulacyjnej; z kolei duże firmy technologiczne i najbardziej zaawansowane kraje w sektorze sztucznej inteligencji nieustannie i w przyspieszonym tempie wprowadzają innowacje. Ta nierównowaga tworzy próżnię regulacyjną, którą szybko wypełniają dominujący technologicznie aktorzy. W konsekwencji, sama regulacja sztucznej inteligencji staje się narzędziem władzy.

Obecnie kształtują się dwa przeciwstawne modele. Z jednej strony istnieje podejście „ograniczone”, wspierane głównie przez główne mocarstwa zachodnie i ich strategicznych sojuszników, oparte na tworzeniu klubów technologicznych zdolnych do definiowania wspólnych standardów dla krajów bliskich gospodarczo i militarnie. Model ten zazwyczaj priorytetowo traktuje ochronę interesów przemysłowych, konkurencyjność i kontrolę nad globalną infrastrukturą cyfrową. Z drugiej strony wyłania się podejście „uniwersalne”, promowane głównie przez Organizację Narodów Zjednoczonych, którego celem jest ustanowienie globalnych zasad reprezentatywnych dla większości świata i ograniczenie dominacji technologicznej Zachodu. Jednak nawet ta uniwersalna wizja stoi w obliczu ogromnych wyzwań politycznych, gospodarczych i kulturowych, ponieważ każde państwo interpretuje sztuczną inteligencję zgodnie z własnymi interesami strategicznymi.

Podstawowym problemem jest to, że sztuczna inteligencja nie jest neutralna. Każdy system sztucznej inteligencji uwzględnia wartości, priorytety, kryteria decyzyjne i modele kulturowe zdefiniowane przez jego twórców. Kiedy sztuczna inteligencja jest wykorzystywana do wspierania decyzji administracyjnych, sądowych, ekonomicznych czy wojskowych, nieuchronnie wywołuje skutki normatywne. Innymi słowy, sztuczna inteligencja nie tylko stosuje reguły, ale także pomaga je tworzyć. Algorytmy selekcionują informacje, klasyfikują jednostki, określają priorytety i kierują zachowaniami zbiorowymi. Oznacza to, że sztuczna inteligencja może stać się mechanizmem zdolnym do kształtowania porządku społecznego w sposób niewidzialny, a jednocześnie niezwykle skuteczny.

Tu pojawia się najbardziej niepokojące pytanie: czy sztuczna inteligencja grozi staniem się rzeczywistą bronią kontroli normatywnej? Jeśli podmiot polityczny lub gospodarczy zdoła zmonopolizować inteligentne platformy, przepływy informacji i zautomatyzowane systemy podejmowania decyzji, może wpływać na zachowania ludności bez uciekania się do tradycyjnego przymusu. Nie chodzi już tylko o cenzurę czy propagandę, ale o głęboką i systemową manipulację regulacyjną. Algorytmy mogą decydować, które treści upublicznić, które opinie wzmocnić, które dane traktować priorytetowo i które osoby uznać za „wiarygodne”. W ten sposób produkcja regulacyjna stopniowo przesuwana jest z instytucji demokratycznych w stronę systemów technologicznych; w konsekwencji, ten, kto kontroluje środki technologiczne, kontroluje również produkcję regulacyjną, a co za tym idzie, kontroluje politykę, gospodarkę, naukę itd.

Z perspektywy geopolitycznej generuje to asymetryczną zmianę układu sił, która jest jeszcze bardziej znacząca niż w przeszłości. Państwa dysponujące najbardziej zaawansowaną infrastrukturą SI zyskują ogromną przewagę nad innymi, nie tylko ekonomiczną, ale także kulturową i polityczną. Asymetria dotyczy nie tylko przewagi technologicznej, ale przede wszystkim możliwości narzucania globalnych standardów regulacyjnych. Jeśli dany kraj kontroluje systemy SI używane na całym świecie, nieuchronnie kończy się to eksportem własnych wartości, kryteriów prawnych i wizji politycznej. Suwerenność cyfrowa staje się zatem formą dominacji geopolitycznej.

W tym scenariuszu regulacja sztucznej inteligencji jawi się jako niezwykle złożone i niejednoznaczne wyzwanie. Zbyt sztywne regulowanie sztucznej inteligencji mogłoby spowolnić innowacje i faworyzować konkurentów z mniejszymi ograniczeniami; z drugiej strony, słabe regulacje grożą oddaniem ogromnej władzy w ręce kilku graczy technologicznych lub państw autorytarnych. Dlatego regulowanie sztucznej inteligencji można opisać jako prawdziwą „rosyjską ruletkę”: każda decyzja regulacyjna pociąga za sobą ogromne ryzyko i nieprzewidywalne konsekwencje. Błąd może zagrozić bezpieczeństwu demokratycznemu, pogłębić globalne nierówności lub utrwalić nowe formy kontroli społecznej.

### **Podejście oparte na Klubie**

Do tej pory główne bloki władzy przyjęły kilka podejść. Pierwszym z nich jest podejście oparte na klubach. Model ten zakłada ograniczoną grupę zaawansowanych technologicznie krajów, współpracujących za pośrednictwem platform takich jak OECD.AI, Proces Hiroshima w sprawie SI oraz zestaw narzędzi G7 w celu ustanowienia globalnych zasad, często ukierunkowanych na zachodnie interesy gospodarcze i geopolityczne. Pomimo prób stworzenia wspólnych standardów, strategie narodowe pozostają bardzo zróżnicowane, co utrudnia osiągnięcie konsensusu.

Unia Europejska uważa sztuczną inteligencję za technologię wysokiego ryzyka, szczególnie w takich obszarach jak opieka zdrowotna, bezpieczeństwo publiczne i infrastruktura krytyczna. Europejska ustawa o sztucznej inteligencji wprowadza surowe wymogi dotyczące przejrzystości i nadzoru algorytmicznego. System opiera się na poziomie ryzyka: im większy wpływ społeczny sztucznej inteligencji, tym surowsze zasady dla jej twórców. Jednak kilku partnerów uważa, że niektóre przepisy mogą ułatwiać manipulację polityczną lub nadużycia gospodarcze, a wiele europejskich firm obawia się negatywnych skutków dla innowacji, inwestycji i globalnej konkurencyjności. UE aktywnie promuje swoje standardy na całym świecie za pomocą narzędzi takich jak Kodeks Postępowania dotyczący etykietowania treści generowanych przez sztuczną inteligencję oraz inicjatyw takich jak Global Gateway, które jednak stwarzają ryzyko ograniczenia lokalnego rozwoju technologicznego i centralizacji procesu decyzyjnego w Europie. Chociaż polityki te są przedstawiane jako gwarancja praw człowieka i wartości demokratycznych, mogą one również stać się narzędziami presji geopolitycznej.

Stany Zjednoczone utrzymują pozycję lidera w dziedzinie sztucznej inteligencji (SI) dzięki kontroli kluczowych technologii, skutecznie narzucając standardy największych amerykańskich firm, takich jak Google, Microsoft i OpenAI. Amerykańskie podejście faworyzuje model samoregulacji rynku, z elastycznymi i niewiązącymi wytycznymi, uważanymi za niezbędne dla wspierania innowacji. Poprzez rekomendacje i inicjatywy agencji federalnych, Waszyngton dąży do rozszerzenia globalnego wpływu swoich

standardów. Rozporządzenie wykonawcze wprowadzone przez administrację Trumpa scentralizowało regulacje dotyczące SI, przyspieszając rozwój technologiczny, ale jednocześnie zwiększając ryzyko związane z bezpieczeństwem i zarządzaniem danymi. W tym systemie znaczna część odpowiedzialności spoczywa na firmach prywatnych, ponieważ Stany Zjednoczone priorytetowo traktują utrzymanie przewagi konkurencyjnej swoich firm.

Wielka Brytania przyjmuje podejście oparte na zasadach, zgodne z OECD, unikając nadmiernej biurokracji, aby utrzymać konkurencyjność krajowego sektora sztucznej inteligencji. Londyn pozycjonuje się zarówno jako lider bezpieczeństwa sztucznej inteligencji (SI), poprzez inicjatywy takie jak Deklaracja z Bletchley, jak i globalne centrum technologiczne. Z tego powodu opowiada się za dobrowolnymi kodeksami i regulacjami sektorowymi, zamiast sztywnych przepisów podobnych do RODO. Wielka Brytania wywiera również wpływ na G7 i OECD, opowiadając się za wykorzystaniem „piaskownic regulacyjnych” – kontrolowanych środowisk do testowania systemów sztucznej inteligencji – dążąc w ten sposób do równowagi między elastycznością a wpływem międzynarodowym.

Singapur z kolei reprezentuje pragmatyczny, zorientowany na innowacje model. Kraj ten preferuje elastyczne, oparte na zasadach wytyczne zamiast sztywnych reguł, mając na celu wspieranie rozwoju technologicznego i startupów. Jego Model AI Governance Framework, zaktualizowany o generatywną i agentową sztuczną inteligencję, stał się regionalnym punktem odniesienia w Azji Południowo-Wschodniej, stanowiąc alternatywę dla modeli zachodnich. Poprzez współpracę z OECD i udział w GPAI, Singapur dąży do wpływania na globalne standardy, opowiadając się za regulacjami, które można dostosować do różnych gospodarek. To pokazuje, jak nawet małe, ale zaawansowane technologicznie kraje mogą odgrywać rolę w globalnym zarządzaniu SI.

### **Między podejściem klubowym a podejściem uniwersalnym**

Kraje BRICS reprezentują kompromis między modelem ograniczonym a modelem uniwersalnym, kierowanym przez ONZ. Grupa promuje współpracę w zakresie sztucznej inteligencji (SI) w sektorach edukacji, technologii i infrastruktury cyfrowej, co zostało podkreślone podczas szczytu w Rio de Janeiro w 2025 roku, który stanowił pierwszą międzyrządową próbę stworzenia inkluzywnego zarządzania SI opartego na krajowych systemach prawnych. Kraje BRICS wspierają suwerenność danych, bardziej sprawiedliwy dostęp do technologii oraz współpracę Południe-Południe, proponując alternatywy dla modeli zachodnich poprzez inicjatywy takie jak BRICS AI Success Hub i Karta Etyczna SI.

Jednak grupa zmagą się z fragmentacją instytucjonalną, niejasnym podziałem obowiązków i nakładaniem się działań operacyjnych. Co więcej, znaczna nierównowaga wewnętrzna w rozwoju sztucznej inteligencji utrudnia formułowanie wspólnych polityk: Chiny mają zdecydowaną większość wpływów w dziedzinie generatywnej sztucznej inteligencji, podczas gdy Indie, Brazylia i Rosja mają znacznie mniejszy wpływ.

Chiny dążą do osiągnięcia innowacyjnej przewagi technologicznej bez wprowadzania jednego, kompleksowego prawa dotyczącego sztucznej inteligencji. Zamiast tego preferują ukierunkowane środki, takie jak wymóg oznaczania sztucznie generowanych treści oraz strategię SI+, mającą na celu transformację gospodarki do 2035 roku. Rozpowszechnienie OpenClaw, agenta SI opartego na otwartym kodzie źródłowym, przyspieszyło plany wprowadzenia standardów niezawodności i użytkowania. Poprzez Cyfrowy Jedwabny Szlak Pekin eksportuje swoje modele regulacyjne i promuje inkluzywne zarządzanie oparte na

suwerenności narodowej, jednocześnie proponując utworzenie nowego międzynarodowego organu zajmującego się globalną regulacją SI.

Rosja przyjmuje model hybrydowy, łączący zasady ONZ i suwerenność narodową, koncentrując się na przejrzystości, niedyskryminacyjnym dostępie do technologii oraz dobrowolnych kodeksach etycznych. Kluczowe inicjatywy obejmują koncepcję regulacji SI do 2030 roku oraz wytyczne dla sektora finansowego. Projekt ważnej ustawy definiuje prawa i obowiązki deweloperów, operatorów i użytkowników, wprowadzając kategorie sztucznej inteligencji „suwerennej”, „narodowej” i „niezawodnej”. Na arenie międzynarodowej Moskwa dąży do budowania konsensusu za pośrednictwem Rosyjskiego Sojuszu SI, będącego częścią globalnej Sieci Sojuszy SI.

Indie z kolei realizują strategię wielopłaszczyznową: zacieśniają współpracę z BRICS, jednocześnie przyjmując standardy zachodnie. Poprzez platformy takie jak AI Impact Summit, New Delhi dąży do wpływania na globalne zarządzanie sztuczną inteligencją zgodnie z własnymi interesami. Kraj dąży do zrównoważenia innowacji i etycznego zarządzania poprzez ustawę Digital India Act oraz rozwijającą się strategię narodową. Współpracując zarówno z blokiem BRICS, jak i instytucjami zachodnimi, Indie budują elastyczny, zorientowany na suwerenność model, pozycjonując się jako lider Globalnego Południa w definiowaniu inkluzywnej polityki w zakresie sztucznej inteligencji.

### **Uniwersalne podejście**

Wiele krajów należących do tzw. „globalnej większości”, zaniepokojonych nowymi formami zależności technologicznej i kolonializmem cyfrowym, opowiada się za potrzebą wprowadzenia międzynarodowych regulacji dotyczących sztucznej inteligencji (SI) pod przewodnictwem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Celem jest rozwiązanie problemów takich jak wykluczenie cyfrowe i kontrola technologiczna ze strony mocarstw poprzez inicjatywy takie jak Globalny Dialog ONZ na temat SI 2025, zaprojektowany jako inkluzywna platforma służąca do definiowania standardów opartych na prawach i otwartej innowacji, wspierana przez niezależną grupę międzynarodowych ekspertów.

Stany Zjednoczone i Wielka Brytania sprzeciwiają się jednak nadzorowi ONZ, preferując utrzymanie autonomicznych platform, aby zachować strategiczną przewagę nad Chinami. Ta fragmentacja zwiększa nieufność na arenie międzynarodowej i ryzyko naruszenia prywatności, a rosnąca militaryzacja sztucznej inteligencji w konfliktach sprawia, że wprowadzenie wspólnych zasad staje się coraz pilniejsze. Wytyczne etyczne i ogólne zasady już nie wystarczają: potrzebne są wiążące globalne standardy, aby ograniczyć ryzyko związane ze sztuczną inteligencją i zapewnić stabilność międzynarodową. Bez wspólnego porozumienia zagrożenia wynikające z niekontrolowanego rozwoju sztucznej inteligencji będą nadal narastać.

Różne podejścia rozpatrują problem z różnych perspektyw, próbując udzielić odpowiedzi, które czasami wydają się nieadekwatne lub zbyt odległe od rzeczywistego postępu technologicznego tych struktur władzy. Jest to jednak nieuniknione, ponieważ technologia zaczęła się rozwijać w takim tempie, że pociąga za sobą centra geopolitycznej potęgi – a nie odwrotnie. Ta globalna zmiana, która już nas dotknęła, może wkrótce dosłownie pozbawić nas mowy.

